Nr. 67. Kraków, Poniedziałek 7 Marca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie: miesięcznie **1** złr., **35** cnt., kwartalnie **4** złr., półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie **1** złr. **70** cnt., kwartalnie **5** złr. półrocz. **10** złr., rocznie **20** złr.

Numer pojedyńczy **6** cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz **10** cnt., za następne po **5** cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane" **20** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: *„KURJER" — KRAKÓW.*

Rękopisów Redakcja nie zwraca

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

†

J. E. PAWEŁ POPIEL.

Popiel umarł! powtarzają setne usta i wieść żałobna rozchodzi się po mieście, rozeszła się już daleko pewnie po ziemiach polskich, podana telegramami krewnym, przyjaciołom, a może powiemy nie za wiele: podana Polsce. Bo też to strata nie dla rodziny, nie dla miasta, nie dla powiatu, nie dla prowincji, ale dla narodu.

Bywają ludzie, co nie napisali arcydzieła, nie zdobyli laurów przez zwycięztwa na polu bitew, ludzie bez płomienia genjuszu, a jednak niepospolici, znakomici, wyrastający po nad czas i otoczenie siłą i czystością charakteru tak wysoko, że stają na piedestalu za życia. Tę wyższość daje im potęga charakteru nie mniejsza może od potęgi genjuszu, a w życiu społecznem pożyteczniejsza, boć przecież społeczeństwo moralnością stoi, etycznym kitem się spaja.

Takim spiżowym charakterem, był zgasły ś. p. J. E. Popiel. Nad trumną staną dziś i ci, co szli z nim i za nim, staną i ci, co szli przeciw niemu, ale jedni i drudzy w równej czci, acz w nierównej miłości, uchylą czoła przed pamięcią człowieka, któremu biblijne miano patrjarchy dać wypadało.

Sędziwe lata zmarłego codziennie budziły obawę tego, co się stało; ciężka choroba przysposabiała umysły do żałoby, a jednak, gdy ta postać położyła się w trumnie, pada cios, jakby spodziewanym nie był, bo myśl i serce nie mogą się poddać faktowi.

Takim zmarłym dźwięki Zygmunta głoszą żal rodaków, a gdy one mówią o żałobie całego społeczeństwa, na nekrolog, na kronikarskie szczegóły z długiego, uczciwego, zasłużonego żywota, nie pora. To też w tej chwili wieść żałobną posyłamy, składając wyrazy czci zgasłemu żywotowi, spędzonemu wiernie, uczciwie, z plonem zasług dla Kościoła i Ojczyzny.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Tomasza z Akwinu; jutro: śś. Jana Bożego i Beaty.

Rocznice.

Pobiwszy Piotra W. pod Narwią zwrócił się Karol XII. całą siłą przeciw Augustowi II. Polska przez prymasa zawiadomiła króla szwedzkiego, że wojny ze Szwecją toczyć nie ma powodu, że najazdowi na swe ziemie się dziwi, bo August II. nie jako król polski, jeno jako elektor saski przeciw Szwecji przymierzem się związał z Piotrem W. Karol XII. odpowiedział na to żądaniem detronizacji Augusta. Zagrożony August, widząc niechęć ku sobie znacznej części senatorów, nie mogąc liczyć na pomoc pobitych Moskali, wysyła do Karola XII. hrabinę Aurorę Koenigsmark, dawną swoją kochankę, matkę Maurycego saskiego, Szwedkę rodem. Zawiozła ona list od Augusta do Karola XII., ale jej król szwedzki audjencji nie udzielił, widzieć jej nie chciał, raz dlatego, że go to obrażało, iż August kochankę swoją do niego wysyła, a powtóre, że nie chciał narażać się na scenę kokieterji, którą ta cudnej urody kobieta urządzić zamierzała, licząc na to, że wdziękami swemi podbije młodziutkiego króla. Gdy to zawiodło, wysłał August szambelana swego Witzthuma również z listem i z pieniędzmi dla przeprzekupienia jenerałów szwedzkich. Karol XII. żadnej nie dał odpowiedzi, list odebrał, Witzthuma aresztować kazał, *a list 7 marca 1702 posłał prymasowi. List ten zawierał projekt Augusta podziału Polski między Saksonję, Szwecję, Rosję i Prusy.* List ten dał hasło w Polsce do wystąpienia przeciw zbrodniczemu królowi, który poniżoną sobie koronę w ten sposób chciał sponiewierać.

Posiedzenie krakowskiego ochotniczego Tow. ratunkowego, odbyła się wczoraj o godzinie 4 ej popołudniu w sali Rady miejskiej. Posiedzenie zagaił stosownem przemówieniem prezes Towarzystwa dr. Obaliński. Następnie odczytał sekretarz Towarzystwa p. Eliasz sprawozdanie z ostatniego posiedzenia po czem przystąpiono do wniosku i interpelacji.

Pierwszy zabrał głos p. Bonnet, który po krótkiem przemówieniu zrzekł się godności członka Wydziału, p. dr. Obaliński postawił wniosek aby subwencję otrzymaną od m. Krakowa na rok 1892, zużytkować na honoracja dla dwu doktorantów, którzyby stale pozostawali na Stacji ratunkowej. Wniosek ten zmodyfikowany przez p. dra Bosowskiego, żeby jedynie w razie potrzeby Wydział był upoważniony wezwać dwu doktorandów medycyny do pełnienia dyżurów stałych podczas ferji świątecznych i wakacyjnych za pewnem wynagrodzeniem, a pozostała kwota z subwencji, obrócona była na bieżące wydatki Towarzystwa, został przyjęty. — Następnie przystąpiono do wyboru nowego Wydziału. Prezesem obrano wszystkiemi głosami powtórnie dra Obalińskiego; wiceprezesem dra Bosowskiego, a skarbnikiem fizyka m. dra Buszka. Nadto wybrano 4-ech członków wydziału z grona słuchaczy medycyny, a mianowicie: pp. Oskara Kaufmanna, Władysława Żydłowicza, Arnolda Kupczyka i Antoniego Miczulskiego. Z grona obywateli miejskich obrano członkami Wydziału: dra praw Faustyna Jakubowskiego, naczelnika straży pożarnej p. Wincentego Eminowicza, p. prof. Domańskiego i dra med. Wilkosza. W końcu na wniosek dra Obalińskiego wybrano 3 ech słuchaczów medycyny pp. Starzewskiego, Zanietowskiego i Maleszewskiego na gospodarzy przyszłych zabaw mających się odbyć w przyszłości na dochód Towarzystwa. Na tem zakończono posiedzenie.

Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, odbyło w dniu wczorajszym walne zebranie pod przewodnictwem p. Armółowicza i przy nader licznym udziale członków. Sprawozdanie dyrekcji wykazało obrotu kasowego złr. 4,105 509 ct. 06, a to w przychodzie złr. 2,058.966 ct. 10, a w rozchodzie 2,046.542 złr. 96 ct. W porównaniu z rokiem poprzedzającym obrót większy o 795.306 złr. 34 ct. Wkładki członków wynosiły 223.543 złr. 13 ct. Weksli eskontowano na sumę 1,530.592 złr. 92 ct. Czysty zysk 7586 złr. 19 ct.

Po odczytaniu sprawozdaniu dyrekcji, wniósł radca miejski Geisler imieniem komisji kontrolującej absolutorjum dla dyrekcji. W dłuższej dyskusji ogólnej nad stanem Towarzystwa, w której zabierali głos: p. Meisner, Halski, Kutrzeba, redaktor dr. Orłowski, p. Kornecki i inni, wskazano kierunki, w których rozwijać się winno Towarzystwo, tak doniosłym będące czynnikiem w ciężkiej walce rękodzielników i przemysłowców krakowskich.

Na żądanie p. Meisnera wyjaśnił p. Kornecki imieniem Rady nadzorczej wykazaną w jednej z pozycji bilansu stratę tysiąca złr. na projektowane kupno realności dla Towarzystwa. Pewien „obywatel krakowski" zalecał był radzie nadzorczej gorąco owe kupno jako nader korzystne, i wydostał zadatek 3000 złr. Po zbadaniu sprawy przez pp. Korneckiego i Chmurskiego okazało się atoli, że Towarzystwo cofnąć się musi od kupna, gdyżby na niem poniosło ciężką szkodę.

Wówczas ów obywatel, który w krótkim czasie sprzedał tę samą realność komu innemu znacznie taniej, raczył się kontentować zatrzymaniem *jednego tysiąca* z zadatku, korzystając z przykrego położenia rady nadzorczej, która nie miała innego punktu wyjścia jak zawarcie ugody.

P. Meissner oświadcza, że rękodzielnicy krakowscy pamiętać będą owemu „obywatelowi" jego postępek, gdyż nie godziło się w takiej sprawie zarabiać na Towarzystwie, które jest na drodze do rozwoju i powinno doznawać poparcia i opieki.

Zgromadzenie daje wyraz swemu oburzeniu.

Następnie uchwala zgromadzenie jednomyślnie absolutorjum dla dyrekcji.

Z kolei uchwalono po dłuższej dyskusji na wniosek członka Rady nadzorczej p. Korneckiego, aby z zysku czystego w kwocie 7586 złr. 19 ct. wypłacić 5% dywidendę w kwocie 2356 złr. 15 ct., wcielić do funduszu rezerwowego 2850 złr. wypłacić na restaurację katedry na Wawelu 50 złr., na dom narodowy w Cieszynie 50 złr., na 200 książeczek życiorysu Kościuszki 16 złr., na fundusz izby rękodzielniczej krakowskiej 345 złr. 43 ct.

Do dyrekcji wybrano przez aklamację pp. Rehmana i Maszczyńskiego, na zastępcę dyrektora p. Wasilkowskiego.

Z przebiegu zgromadzenia można było nabrać przekonania, że Towarzystwo znajduje się na drodze do coraz to pomyślniejszego rozwoju i że gorące zaopiekowanie się tą instytucją przez nasze powagi finansowe, znakomicie przyczynić się może do polepszenia doli polskiego rękodzielnictwa.

Walne zgromadzenie Towarzystwa gastro alkoholicznego odbędzie się we środę dnia 9 b. m. o godzinie 4 tej popołudniu Celem posiedzenia będzie uchwalenie zmiany paragrafu 4 statutu co do kwoty, jaką uiszczać mają nowo wstępujący członkowie, gdyż Namiestnictwo kwotę 50 złr. uważa za niedopuszczalną i wskutek tego zakwestjonowanem jest zatwierdzenie statutów.

Do Towarzystwa im. Kościuszki świeżo zapisali się na członków pp.: Janusz Niedziałkowski, dyrektor urzędu budownictwa miejskiego; Stanisław Świerzyński, autoryzowany inżynier budowniczy; Jan Zubrzycki, architekt; Aleksander Biborski, budowniczy; Jan Świerzyński, technik; Aleksander Świeżyński, zecer; Sylwester Zabłocki, majster mularski; Józef Pomiankowski, oficjał sądowy. Sympatyczne to Towarzystwo obecnie liczy 72 członków.

Odczyt p. Rygiera, artysty dramatycznego, odbędzie się w Towarzystwie muzycznem od dziś za tydzień.

Pogrzeb hr. Engestroma odbył się wczoraj przy udziale tłumów publiczności. Na czele konduktu pogrzebowego maszerował pluton ułanów w pełnej paradzie, poczem za krzyżem szedł liczny zastęp świeckiego i zakonnego duchowieństwa. Sześciokonny karawan otaczali ułani. Niezliczona ilość wieńców zwieszała się z karawanu, za którym szedł straszną boleścią złamany ojciec. rodzina, liczny zastęp przyjaciół i znajomych generalicja, korpus oficerów, reprezentanci różnych stowarzyszeń i korporacyj, tłumy publiczności, a w końcu znowu pluton ułanów. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała żałobnemu pochodowi

Na takie rany ojcowskiego serca, nie ma lekarstwa, jeno ukojenie boleści dać może łaska Boża. Jeżeli jednak współczucie ludzkie bądź jednej łzy oszczędzić zdolne zbolałemu, to Kraków szczerze tego pragnął. Zasługi szlachetnego pradziada, co jako poseł szwedzki w Polsce za Stanisława Augusta opierał się wszelakim na nią zamachom, a pokochawszy nasz kraj, związał się z nim związkiem krwi przez małżeństwo syna, zasługi ojca hr. Wawrzyńca, który i w Dreźnie i w Poznaniu całem sercem, całą duszą narodowej sprawie służył i służy, wreszcie tragiczny los zacnego młodzieńca i jego bogobojność, zgromadziły u trumny cały Kraków, a nie wątpimy, że i z najdalszych zakątków ziem polskich wyrywały się myśli i serca ku tej trumnie, która tak zawcześnie zamknęła w sobie latorośl szlachetnego, zacnego, na wskróś poczciwego, a bardzo zasłużonego rodu. Niech Bóg przyjmie łaskawie tego, co już przed Nim stanął, a niech łaska Boża ukoi boleść rodzicielską.

Amatorskie przedstawienie odbyło się wczoraj w pensjonacie p. Tschapkowej na rzecz ubogich dzieci. W przedstawieniu tem wzięły udział li tylko uczennice zakładu. Repertuar z dwóch składał się sztuczek. Pierwsza p. t. „Pamiętny dzień" nakładu p. prof. Klemensiewicza. Obrazek ten wakacyjny obok wdzięku mowy i akcji pięknej przedewszystkiem tendencją, bo przedstawiający pensjonarkę — złośnicę, którą w końcu anielska dobroć jej siostry nawraca i przerabia. Druga sztuczka to krotochwila humorystyczna p. t. *Ein Stündchen in der Schule*, odegrana w języku niemieckim. Role odegrały uczennice z wielką dokładnością i przeważnie z prawdziwym talentem i pełnym swobody humorem. Wybitniejszych talentów wymieniać nie chcemy, by nie obrazić skromości sympatycznych panienek, tem sympatyczniejszych, że pracą swą poczciwem sercem podjęją u bierały wcale pokaźną sumkę dla ubogich swych rówieśniczek

W Towarzystwie drukarzy i litografów „Ognisko", odbyło się wczoraj przedstawienie amatorskie, złożone z dwóch jednoaktówek: „Broń niewieścia" i „Kawalera marcowego", oraz z jednoaktowej operetki „Czuła struna". Wykonanie pierwszej w interpretacji pana S. i panny W. nie przedstawiało nic do życzenia, również nader udatnie odegrano operetkę, w której pani K. znowu panna W. i panowie S. i K. dokładali wszelkich starań, aby zadowolić zebraną publiczność, co też im się w zupełności udało. Co się tyczy „Kawalera marcowego", i ten bardzo nas zadowolnił. Istotnie wszyscy grający, to jest panie B. i F., oraz pp. K. G. i Ł. wywiązali się z swego zadania zupełnie zadawalniająco, znać wogóle było wielką staranność gry wszystkich utalentowanych amatorów, którzy pod kierunkiem p. Smolińskiego pracują szczerze. Publiczność zgromadzona rzęsistemi oklaskami dziękowała amatorom za przyjemnie spędzony wieczór.

Jeszcze jedna uwaga. Czyby antraktów nie można cokolwiek skrócić?

Benefis pana Siemaszki W nadchodzącą sobotę wystąpi p. Siemaszko, jeden z najbardziej utalentowanych artystów naszej sceny, na swoj benefis z oryginalną komedją p. Zielińskiego p. t. „Kruczek pana mecenasa". Stanowisko jakie wśród członków naszego personelu teatralnego zajmuje znakomity artysta, zapewnia benefisowi p. Siemaszki najzupełniejsze powodzenie. W sobotę zgromadzi się więc na przedstawienie „cały Kraków".

Nowość. W handlu kolonjalnym pod firmą Kosza przy ulicy Grodzkiej, od kilku dni ku wielkiej uciesze amatorów koniaku, pojawił się misternie zrobiony antałek, z którego czerpie się napój, nietyle słodki, ile rozweselający. Nowość ta ma powodzenie... a kran jest w ciągłym ruchu.

Brak podręczników w szkołach średnich z polskim językiem daje się czuć dotkliwie. Uczniowie wyższych klas zmuszeni są uczyć się chemji z niemieckiej książki dra Józefa Mittereggera, gdyż dawny podręcznik Roz ko'ego został w zupełności wyczerpany, a nowy Bandrowskiego wydany został niecałkowicie, bo zaledwie ukazała się część pierwsza. Wartoby może nad tem pomyśleć

Urząd budowniczy miasta naszego proponował na konserwację szos w roku bieżącym 28,000 złr., lecz sekcja ekonomiczna ze względu na brak funduszów zmniejszyła tę sumę do 21,000 złr. Natomiast Rada miasta przyznała tylko 18,000 złr.

Na szosę w najważniejszych ulicach dostawionych będzie 3,536 metrów sześciennych szutru porfirowanego, a na inne szosy 987 metrów sześciennych szutru wapiennego i 520 takichże metrów wiślanego żwiru.

Przytrzymano dnia wczorajszego trzech niedorostków w aptece Tranczyńskiego, którzy pragnęli zbyć przyniesione przez siebie artykuły, jakoto: koniak, malagę, ekstrakt słodowy i t. p. Śledztwo policyjne wykazało, że malcy działali z namowy znanego i kilkakrotnie karanego oszusta Piotra Jurgowskiego. Ten zaś przyszedł do posiadania wyż wspomnianych artykułów przez podrabianie listów jednej z wybitnych osób naszego miasta — z którymi to zjawiał się w kilku aptekach jako umyślnie przysłany służący i brał takowe na rachunek. Jurgowskiego za one sztuczki aresztowano.

Nagła słabość. Wczoraj po godzinie 12 w południe, przechodzący przez plac Marjacki Wojciech Ręczny, zasłabł nagle. Wezwane pogotowie stacji ratunkowej udzieliło nieszczęśliwemu pierwszej pomocy. Poczem chory udał się o własnej sile do swego mieszkania.

Emigracja do Ameryki. Policja tutejsza przytrzymała na wychodźctwie do Ameryki w dniu wczorajszym 10 osób z powiatów: rzeszowskiego, tarnowskiego i gorlickiego, które bez dostatecznych fundnszów na drogę i bez legitymacji chciały się udać za ocean.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek 8 b. m. po raz trzeci: *Roznosicielka chleba*, (La portense de pain), dramat w 5 aktach pp. Montepin'a i Dornay'a.

Teatr.

Roznosicielka chleba, melodramat w 5 aktach, z francuskiego. — **Benefis panny Kałużyńskiej.**

Od melodramatu wymagamy niewiele: żądamy przedewszystkiem uszanowania pewnych przynajmniej warunków prawdopodobieństwa, zachowania pewnych granic w użyciu efektów, dobrze i zajmująco prowadzonej intrygi — o artyzm w ścisłem tego słowa znaczeniu nie idzie wcale. Z góry jesteśmy przygotowani na sensacyjne widowisko, wiemy, ile nieprawdy albo niemożliwości, pod pozorem spełnionych rzekomo faktów, ujrzymy na scenie, oczekujemy wypadków wstrząsających nie grozą wewnętrznej walki, odbywającej się w głębi duszy bohaterów, ale siłą efektów czysto zewnętrznej natury, nieumotywowanych niczem: wrażenia, jakie odnosimy, patrząc na taką sztukę, nie należą do tych co przenikają do szpiku kości — lecz działają powierzchownie.

Jeżeli jednak melodramat zawiera w szeregu przedstawionych obrazów myśl przewodnią doniosłej wagi moralnej, jeżeli tendencja utworu może naprowadzić na drogę głębokiego zastanowienia — wówczas sztuka nabiera rzeczywistego interesu ze względu na tłumy publiczności mniej ukształconej, a żądnej rozrywki, a w rozrywce szukającej pożytecznego dla duszy pokarmu. Tak zwana „świąteczna publiczność" słucha przebiegu melodramatycznej akcji z wrastającą po każdej scenie uwagą, skupienie maluje się na twarzach widzów, oczy błyszczą i pochłaniają wszystko, co się przed niemi rozwija; cisza zalega salę teatralną — z takim zapałem i z takiem poddaniem się tylko świeże, niezdenerwowane natury umieją jeszcze słuchać i podziwiać.

Tak słuchała „Roznosicielki chleba" publiczność niedzielna, zapełniająca zwłaszcza górne sfery teatru, w sobotę przypatrywano się przedstawieniu z uśmiechem niedowierzania i ironji. Melodramat pp. Montépin'a i Dornay'a nie posiada zalet wyróżniających go korzystnie z pośród wielu innych, ale ma warunki powodzenia dla warstw szerokich.

Skrócenia, jakie u nas po pierwszych zaraz porobiono próbach, wyszły na dobre sztuce, bardzo wogóle długiej. Opuszczono parę niepotrzebnych ustępów w prologu i jeden zbyteczny obraz. I tak, to co zostało, zawiera długi łańcuch powikłanych wypadków i trwa kilka godzin.

Nie myślę opowiadać naiwnie przeprowadzonej treści melodramatu, ograniczę się do podania tytułów dziewięciu obrazów — to, sądzę, wystarczy do zarysowania charakterystyki utworu, nie mającego w sobie ani prawdopodobieństwa sytuacyj, ani dobrej roboty scenicznej; pomijam oczywiście tutaj psychologję i logikę, bo tych nie znalazłoby się ani na lekarstwo.

W obrazie pierwszym „popełniają (za kulisami) aż „potrójną zbrodnię"; w obrazie drugim „dwaj kuzyni" rozpoczynają akcję wspólną przeciwko możliwości wykrycia zbrodniarza; w trzecim obrazie bardzo wesoło biwakują „piekarczyki" i przyjmują do swego grona „roznosicielkę chleba"; potem idą „Złe zamiary miljonera," „Walka uczuć," „Straszna tajemnica," „Zamach" i „Ten jest zbrodniarzem!" — aż mrowie przechodzi, kiedy się te okropności czyta na afiszu, ale nie taki djabeł straszny, jak go malują.

Nie mam zamiaru wykazywać wszystkich śmieszności, jakie popełnili autorowie — nie starczyłoby na to miejsca; powodzenie sztuki zawdzięczać należy artystom naszym, którzy wciąż składają dowody niezmordowanej pracy, staranności i talentu. Im się należy uznanie, że potrafią dźwigać na swych barkach obfity i co chwila zmieniający się repertuar.

Wspomnieliśmy już w wczorajszej wzmiance pokrótce o wrażeniu, jakie na nas wywarła gra artystów; dziś uzupełniamy nie wyczerpującą notatkę.

Panna Kałużyńska umie odtwarzać melodramatyczne postacie i wkłada w grę swoją dużo sztucznego patosu, który odpowiada danemu charakterowi. Rolę tytułową wykonała zasłużona artystka, będąc prawdziwie nieszczęśliwą bohaterką, od losu długo prześladowaną. Interpretacją swoją uprawdopodobniła p. Kałużyńska figurę „Roznosicielki chleba", nienależącą do szczęśliwych kreacyj. Benefisantkę przyjmowano, jak na to zasłużyła — bardzo gorąco.

Rolę dziewczęcia, skazanego na zgon, od początku sztuki i noszącego na sobie znak śmierci niechybnej, odegrała panna Dzirytówna z prawdziwą siłą. Artystka pochwyciła bardzo inteligentnie zasadniczy ton interpretacji, utrzymując grę swoją na granicy pomiędzy dramatycznym a melodramatycznym jej wyrazem: z jednej strony uplastyczniało to samą postać Mery, z drugiej — wskazywało, że nie mamy tu przecież nic do czynienia z dramatem w ścisłem znaczeniu. P. Dzirytówna, oprócz zrozumienia charakteru postaci i jej sytuacji, objawiła nowy rys swego talentu, na który zwracaliśmy uwagę po jej deklamacji na koncercie „Lutni" ustępu z „Beniowskiego", — wielki zasób dramatycznej ekspresji; praca w tym kierunku rozwinie te zasoby i doprowadzi je niezawodnie do wysokiego artystycznego poziomu. Radzimy szczególnie pracować nad głosem z natury bardzo pięknym, melodyjnym, ale potrzebującym jeszcze pogłębienia. Całą rolę odegrała p. Dzirytówna bardzo dobrze, ostatni akt zwłaszcza był pojęty i wykonany prześlicznie.

Panna Trapszówna, której rzeczywisty talent cenimy jak na to zasługuje, wykonała z rutyną postać Łucji. Artystka sceny wesołe, żywe odtwarza dobrze i wówczas podoba się zawsze ustępy liryczne wychodzą jednak blado, w dramatycznych zaś brakuje pannie Trapszównie siły potrzebnej. Nie trzeba nigdy nadwyrężać słabego głosu, bo to może zaszkodzić, — głębszy ton, którego brakuje, należy zastąpić jasną, wyraźną dykcją.

P. Rygier wcielił się w zbrodniarza, za twardziałego w grzechu jak potępieniec. Artysta miał doskonałą maskę, grał całą rolę bardzo dobrze i zasłużył na zupełną pochwałę

P. Werner był w melodramacie doskonały: dowcipny i podstępny, zdołał interpretacją postaci przemieniającego wciąż swą skórę Owidjusza Soliveau zająć wszystkich.

P. Siemaszko odegrał rolę piekarczyka Cri-cri z prawdziwym i udzielającym się humorem. Utalentowany artysta pobudzał audytorjum do szczerego śmiechu.

Pp. Solski, Feliksiewicz, Antoniewski, Sobiesław i Wójcicki, dobrze wywiązali się z niewielkich ról swoich. Zawsze sympatyczną i jedyną w swym rodzaju artystką jest panna Koźmin. — Wogóle przedstawienie wypadło starannie. *Ad. D*

Ostatnia poczta.

Londyn 6 marca. Parlament angielski obraduje już czwarty tydzień, niewiele jednak dokonał. Dwa ważne projekty rządowe, bill irlandzkiej administracji lokalnej i nowy projekt ustawy szkolnej dla Irlandji, przyjęto w pierwszem czytaniu na tem jednak koniec. Że sprawy idą tak opieszale, winien jest i sam rząd, który naczelnikowi Izby, panu Balfour, nie dosyć pomaga, a pan Balfour jest nowicjuszem na swem stanowisku. Powrót Gladstone'a z południa nie pozostanie bez wpływu na ożywienie Izby

Chrystyanja 6 marca. Konflikt w sprawie unji szwedzko norwezkiej wywołany przez kwestję norwezkiego konsulatu przechodzi w stadjum spokojniejsze. Sprawa tak się miała. Norwezcy radykałowie, posiadający dziś przewagę w gabinecie i parlamencie, żądają ustanowienia dla Norwezczyków czysto norwezkich konsulatów i twierdzą, że tylko sama Rada państwa norwezka, bez mięszania się Szwedów, ma się tą sprawą zająć Szwedzi, z królem Oskarem na czele, sprzeciwiają się temu, powołując się na ustawę, mocą której trzech członków Rady państwowej szwedzkiej powinno być dopuszczonych do obrad. Początkowo zaostrzenie było znaczne obecnie jednak zdaje się, iż sprawa załatwi się spokojnie za obopólnem porozumieniem się sprzymierzonych narodów.

TELEGRAMY.

Stan oblężenia w Królestwie

Londyn 7 marca. *Daily Telegraph* odebrał z Petersburga następującą wiadomość: Z powodu wzmagającego się wśród Polaków niezadowolenia, upoważnił car generał-gubernatora Hurkę do zaprowadzenia w Królestwie polskiem stanu oblężenia albo sądu doraźnego.

Choroba monarchy.

Darmstadt 7 marca Stan zdrowia wielkiego księcia Ludwika budzi poważne obawy. U łoża chorego bawią jego córki Wiktorja i Alicja oraz książę Henryk pruski z żoną

Owacja dla księcia Bismarka.

Hamburg 7 marca. W dniu urodzin księcia Bismarcka odbędzie się w Friedrichsruhe wielki korowód z pochodniami przy udziale delegatów Hamburga i innych miast.

Gimnazjum jezuickie.

Feldkirch 7 marca. Minister oświaty nadał tutejszemu niższemu gimnazjum OO. Jezuitów prawa publicznego zakładu naukowego (Prasa liberalno-żydowska z tego bardzo niezadowolona. *Przyp. Red.*)

Koncert Żeleńskiego.

Warszawa 6 marca. Wczoraj odbył się w Teatrze Wielkim koncert znakomitego kompozytora, Władysława Żeleńskiego. — Tłumy zalegały widownię. Publiczność przyjmowała każdy numer programu, złożonego wyłącznie z dzieł koncertanta, z entuzjazmem niebywałym. Oklaskom i wywoływaniom nie było końca. Po jednym z odegranych utworów, wręczono Żeleńskiemu olbrzymi wieniec z napisem: „Od Warszawy". Powodzenie pod każdym względem znakomite.

Zakaz.

Chrystjanja 7 marca. Dowóz bydła i trzody z wszystkich portów niemieckich został wzbroniony.

Zbrodnia.

Buenos Ayres 7 marca. Statek kupiecki „Senor Miguel" wyleciał w powietrze wyjeżdżając z portu i pogrzebał w głębinach morza całą załogę. Powodem eksplozji była maszyna piekielna, którą uwolniony ze służby majtek, nadał w paczce jako towar. Zbrodniarz sam się zdradził po pijanemu. Wzburzeni marynarze zabili go na miejscu.

Katastrofa.

Kapstadt 7 marca. Zawalił się tu gmach sądowy podczas rozprawy karnej, wskutek czego kilkadziesiąt osób zginęło na miejscu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcji muzyki, poszukuje uczennica konserwatorjum, za mieszkanie lub życie. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 470(9-)

Une Dame française possedant la musique cherche à se placer dans une famille. Rue Lubicz 8, II-me étage. 92(7-?)

Doniesienia rozmaite

Osoba przybyła z Warszawy z patentem, udziela lekcyj krojn. System Vorth'a Franciszkańska l. 1., parter na lewo. 609(3-4)

Wspólnika lub wspólniczki z kapitałem 4000 złr., poszukuje się do interesu fabrycznego, bardzo rentownego, już rozwiniętego. Zgłoszenia pod lit A. Z. 4000. Administracja „Kurjera Polskiego". 597(4-6)

Kupiec, lat 28 liczący, z powodu zwinięcia handlu, poszukuje **posady magazyniera, kontrolera lub kantorzysty,** albo innej odpowiedniej posady Wiadomość w administracji „Satyra", Kraków, Gołębia, l. 4, od 12 do 1 w południe i od 5 do 7 wiecz. 594(4-4)

Panienka uczęszczająca do wyższego zakładu naukowego, lub jednej z tutejszych instytucji, znajdzie wygodne pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, przy rodzinie inteligentnej, za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod lit J. K. uprasza się składać w Administracji „Kurjera Polskiego". 6 7(-?)

Przyjmuje na mieszkanie każdego czasu, osoby potrzebujące starannej opieki lub pielęgnacji. **Bronisława z Leśniewskich Janowska.** 6 6(2-4)

Kilka obrazków olejnych, oleodruk, „Śmierć Czarnieckiego", **KOSZYK** do kwiatów, pięknie wykonany z drzewa, **ZEGAR** antyk kominkowy, do sprzedania, ul. Bracka, l. 6, Biuro korespondencyjno komisowe. 604(2-4)

Łóżko mahoniowe, z materacem sprężynowym, **PODUSZKA** pluszowa, jedwabna, wyszywana, **10 SUKIEN** damskich, mało używanych, **SURDUT** męzki czarny, wcale nieużywany, do sprzedania, ul. Bracka, l. 6, Biuro korespondencyjno-komisowe. 605(2-4)

Lokale

Pokój na wysokim parterze z wiktem do wynajęcia od 1 marca Plac Matejki, Nr. 5. Wiadomość u stróża. 568(6-)

Dwa pokoiki z kuchnią, lub przedpokojem, na II piętrze, do najęcia od 1 kwietnia. Ul. Szewska, Nr 7 596(7-?)

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na III. piętrze, od 1 kwietnia do wynajęcia. Rynek, linja A-B, l 44. -0

Dom parterowy z wolnej ręki do sprzedania. Ul. Krowoderska, Nr. 87. Pośrednictwo wykluczone. 99 -4

JULJAN KURKIEWICZ

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

Poleca swój obficie zaopatrzony skład artykułów religijnych, papieru, materjałów pismiennych i wyrobów skórkowych i t. p. **Książki** do nabożeństwa polskie i niemieckie, od najskromniejszych do najefektowniejszych, od 15 cnt. **Obrazy** i obrazki św. Pańskich w bardzo wielkim wyborze. **Koronki i różańce** w różnych gatunkach. **Ordery kotyljonowe, Papier listowy** w kasetkach po 10 pakowany, od 35 cnt. **Przyjmuje** się obrazy do oprawy w ramy bardzo gustowne. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą, nieliczące opakowania. **Ceny nizkie.** 3(32-?)

NAJBOGATSZE W TEKST I RYCINY CZASOPISMO OBRAZKOWE POLSKIE

„ŚWIAT"

DWUTYGODNIK ILLUSTROWANY

wychodzić będzie w **roku przyszłym,** jako w piątym swego istnienia, odświeżone i urozmaicone nowemi działami: **politycznym i społecznym,** przy współpracownictwie **najznakomitszych sił literackich i artystycznych.**

Prenumeratorowie, którzy wniosą **wprost do administracyi „Świata" (Kraków, 40. Ulica Florjańska)** z góry całoroczną prenumeratę, bez pośrednictwa, otrzymają jako premium nadzwyczajne **oryginalny własnoręczny rysunek** jednego z artystów naszych. Prenumeratorowie z prowincji, pragnący z premium tego korzystać powinni nadesłać na opakowanie i przesyłkę rysunku **50 centów.** 2049(9-?)

Prenumerata na „Świat" wynosi:

Rocznie 12 złr.; Półrocznie 6 złr.; Kwartalnie 3 złr.

Administracja „Świata": Kraków. 40. Ulica Florjańska.

Teatry amatorskie

wydawane pod redakcją JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.

Dotychczas wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(5-?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p. E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.
4. **Partja pikiety.** 40 cnt.
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie K. Narreya 30 cnt.
6. **Monogram,** krotochwila w jednym akcie Antoniego Siemaszki

---

Barnum, ojciec reklamy,

który umarł niedawno jako miljoner, mówił bardzo często, że swój majątek i swą sławę zawdzięcza jedynie oryginalnej reklamie. Jego dewiza 1632(4-?)

„Droga do bogactw prowadzi przez farbę drukarską",

powinna by być przez dzisiejszy świat handlowy wziętą do serca, szczególniej my w Austro Węgrzech powinniśmy się starać na drodze reklamy popierać interesa naszego przemysłu. W umieszczaniu anonsów tak w tym jak i w innych dziennikach, oraz kalendarzach całego świata, pośredniczy znana zaszczytnie w kraju i za granicą, ekspedycja anonsów **J Danneberg, Wiedeń I Kumpfgasse 7, Telefon 4022.** Jeneralni reprezentanci najznaczniejszych europejskich książek z rozkładami jazdy jak „Konduktor" „Telegraf Hendschla", **Livret Chaix.** Wyłączna agencja znanego w świecie „Telegrafu Hendschla dla Austro-Węgier, Holandji, Szwajcarji i Włoch **Check Clearing Conto A 807074 c k pocztowej Kasy oszczędności.**



F. CEMBRONOWICZ

396 majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska l. 15

poleca obuwie własnego wyrobu damskie od **3 złr. 25** cnt. i wyżej, Dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.



Bez Blagi!

NAJWIĘKSZY WYBÓR!

fortepianów pianini fisharmonij

W SKŁADZIE FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

w Krakowie,

ulica św. Anny, (hotel Victorja)

Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty dolicza się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i uczciwy zrozumie tego legalną potrzebę. 1995(10-10)

BEZ BLAGI!

Maszyny do szycia SINGERA

z najlepszych fabryk zagranicznych.

Pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk,** bez ajentów lub faktorów. Raty tygod 1 zł., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czółenka do maszyn Singera 35 cnt, igły po 3 centy. Nici prawdziwe Clarka 150 metrów 7 centów.

JÓZEF IWANICKI, Lwów, Hotel Zorza.

Filja: Kraków, Rynek 25.

Proszę żądać cenniki, proszę o łaskawe zlecenia. 161(-100)

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z d[illegible] pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu [illegible] ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością [illegible] — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) w fabryce 400 złr. kosztuje na miejscu wraz z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 360 odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję rękojmię 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

Słynne suszone Jarzyny Izdebnickie,

po cenach fabrycznych

142 do nabycia w handlu (11-12)

J. KOSZ w KRAKOWIE,

ulica Grodzka.

Zające

w całości lub na części; stosunkowo taniej niż mięso wołowe; sarninę, bażanty, jarząbki, kuropatwy, śnieguły, przepiórki i kwiczoły; 102(21-?)

BULJON

wyborny wołyński po 2 złr. i nader pożywny własnego wyrobu z dziczyzny rozmaitej i drobiu po 8 złr. $^1/_2$ kilo;

Pasztet

osobliwy z rozmaitej dziczyzny i drobiu na sposób francuzki wyrabiany zł. 1·50 $^1/_2$ klo;

Świeże ryby i marynaty

z ryb rozmaitych; wyborowe Grzyby suszone. Masło descrowe i kuchenne

Szmalec na pączki.

Słonina, Miód lipcowy, Warzywa bocheńskie i Owoce zasnszane;

JABŁKA TYROLSKIE

poleca

KAROL KNORECK i Spółka

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej l, 23.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L 24

Parter 6(29-?)

Świetne kwargle Ołomunieckie

187 (4-?)

Paczka 5 kilowa za zaliczką, do każdej stacji kosztuje 1 złr., 90 cnt. Koleją znacznie taniej. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Johann Zorn, Olmütz.



1866 TYLKO PRAWDZIWE (1-10)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

Gdy mi potrzeba inserować 6(283-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.

PIWO

z ekstraktem słodowym

wyrobu 1993(9-)

KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO

Aptekarza w Krakowie,

polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisji przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 Kwietnia 1889, L. 338.

Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą w razie kaszlu, kataru, płuc i żołądka, oraz w razie osłabienia, po małej szklaneczce przedpołudniem, przed wieczorem oraz idąc na spoczynek.

Cena flaszki 36 centów.

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 81(361-?)

Bronisław Dobrzański.

CHŁOPIEC

w wieku około lat 14-tu z dobremi świadectwami szkolnemi, znaleźć może miejsce jako

praktykant

w handlu win **A. Ciechanowskiego w Krakowie, ul. Florjańska, Nr 3**

Zamiejscowi władający językiem niemieckim, mają pierwszeństwo. 200(-3)

WYROBY

MEBLI GIĘTYCH

z suchego drzewa,

trwale, gustownie i ozdobnie wykonywanych, 1260(112-?)

zawsze na składzie w odpowiedniej ilości **i po najtańszych cenach** polecają Szan. Publiczności

Tercjarze św. Franciszka

Kraków, ulica Piekarska, 21.

Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.



Przepisy budownicze i ogniowe,

dla obszarów dworskich i gmin wiejskich w Galicj wraz z orzeczeniami Trybunału adminis tracyjnego przez

M. ORŁOWSKIEGO.

Cena 40 cnt.

Tegoż autora:

Ustawa drogowa,

z wszystkiemi rozporządzeniami późniejszymi i orzeczeniami Trybunału administracyjnego. ***(Podręcznik dla nauki i praktyki).***

Cena 80 cnt.

Oba dzieła zostały przez krytykę jaknajprzychylniej ocenione.

Wydania z r. 1891.

Do nabycia w biórze Wydziału powiatowego w Gorlicach, dokąd **należące** należytości za powyższe dzieła przesyłać należy. Książki te można nabyć także w księgarni Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie.

Sadzonki i nasiona leśne

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją 177(7-20)

Leśnictwo Zassów pod Czarna

I. Nasiona za 1 funt=½ kilo:

Sosny zwyczajnej (Pinus silvestris)	złr. 1.20
„ amer. (P. strobus Weymutha)	„ 3.60
„ czarnej (P. austriac	„ 1 20
Świerka	80
Modrzewia	9
Akacji	30
Brzozy	50
Olchy	55
Jesiona	15

II. Sadzonki sosna zwyczajna 1-roczna 50 cnt., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdatne). Świerk 2, 3 i 4-letni po 1, 1.50 i 2 złr. modrzew 2, 3 i 4 letni po 2, 2.50 i 3 złr., brzoza 3 i 4-letnia 2.50 złr., olszyna 2 i 3 letnia po 2 i 3 złr., akacja 1 i 2-letnia o 2.50 i 3 złr. Crategus (biała cierń na żywopłoty) po 10 złr. **za 1000 sztuk.**

MAJĄTKI

Folwarki, kamienice i mniejsze realności, poleca do nabycia i zamiany.

Wieś 400 mórg przeszło z l. sem. (budulec i opałowy), pół mili od kolei K. L., szosą, do sprzedania za 52.000 złr.

Wioska 130 mórg. 5 mil z Krakowa, do sprzedania za 22.000 złr., lub wydzierżawienia od 1893 roku. 162(3-4)

Wieś 300 m. przeszło, w tym 50 m. łąk wyborowych, w Królestwie Polskiem, od Wisły i granicy 5 wiorst, do sprzedania za 22.000 rs. lub zamianę na kamienicę w Krakowie, lub majątek w zachodniej Galicji nawet z dopłatą. Zgłoszenia

w Biurze komis. inform. Wł. Jaworskiego w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, l. 30.



MAGAZYN

wyrobów koszykarskich i wózków dziecinnych

przy ul. Sławkowskiej, l. 2,

poleca wielki wybór 114(7-8)

Koszyków do kwiatów, papieru, koszyki ręczne i t. p. Meble ogrodowe, wózki dla lalek. Wózki dziecinne począwszy od złr. 6 do złr. 40.

Wyrób krajowy.

Ceny bardzo nizkie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

!!Sensacja!! !!Sensacja!!

Ważne dla rodzin obcych i tutejszych.

PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA CZERMAKA

Wielkie międzynarodowe Przedstawienia.

Pierwszy występ 189(7-?)

Śpiewaczki wiedeńskiej **LUDWIKI ZIKA** i komika **H. BITTNERA.**

!!! Nowość !!! Po raz pierwszy !!! Nowość !!!

Partja Klabriasza

Wielka komiczna sensacyjna scena. Przedstawiona w Peszcie 500, a w Wiedniu 470 razy z niesłychanem powodzeniem. Program zupełnie nowy. Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp **40** centów.

CLEYTON & SHUTTLEWORTH

FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH

w Lincoln, Wiedniu, Peszcie etc.

FILJA w KRAKOWIE, biuro Rynek 34,

PEŁNOMOCNIK S. MIKUCKI,

polecają na nadchodzący sezon:

pługi uniwersalne i inne, ekstyrpatory, plewniki, walce pierścieniowe, brony, siewniki szerokorzutne i rzędowe, ze wszystkich najbardziej ulepszone, tudzież wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze. **Ceniki illustrowane bezpłatnie i franco.** 196(2-12)

MAGAZYN

UBIORÓW MĘZKICH

i dziecinnych

CHEMINA FELDMANNA

Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania męzkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych, a mianowicie:

Szlafrok zimowy od złr 7 do	złr. 15.
Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego	„ 14.80
Spodnie kamgarnowe, zimowe	„ 4.45
Paltot szewiotowy lub montoniakowy od złr. 12 do	„ 25.50
Ubranka dziecinne od	„ 3
Płaszczyki „	„ 5.95
Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami	„ 11.
„ kangurowe	„ 15.50

Upraszając o liczne względy, pozostaję

Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN,**

1962(5-6) Pl. WW. Świętych, L. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu.

PRALNIA PARYZKA!

Ul. Poselska, Nr. 19.

Poleca się P. T. Publiczności iż przyjmuje do prania wszelkiego rodzaju bieliznę, suknie, koronki a mianowicie:

Koszula bez kołnierza i mankiet.	10 ct.
Koszula z mankietami	4 „
Od kołnierzyka	3 „
Od pary mankietów	4 „
Firanek para	od 50 do 60 „

Dla P. P. studentów i wojskowych ceny znacznie zniżone.

Powierzoną robotę wykonywa się jak najstaranniej i punktualnie, na żądanie w 12 godzinach. 1871(28-3)

Polecając się nadal łaskawym względom zostaję

z szacunkiem **Marja Wojciechowska.**

Biuro „Solidarności"

Towarzystwa popierającego swojski przemysł i handel znajduje się **przy ulicy Szpitalnej l. 8,** I-sze piętro na lewo a otwarte jest codziennie od godz. 2½ do 4 popołudniu.

Posiedzenia zarządu „Solidarności" odbywają się co piątek, o godz. 8 wieczorem w biurze Towarzystwa. 1855(31-?)

Egzaminowanego maszynistę

któryby przez dłuższy czas pracował w parowej cegielni, poszukuje zarząd dóbr **Zalesie** pod **Rzeszowem** 209(2-3)

Paryż 1889 r. złoty medal.

250 złr. w złocie, jeżeli **„Crême-Grolich"** nie zniszczy wszystkich plam skórnych, jakoto: piegów, plam wątrobianych, opalenizny, węgrów, czerwoności nosa i t. d.

Płeć pozostaje do późnej starości młodzieńczo świeża. **Żądać trzeba wyraźnie: „Crême Grolich",** cena 60 cnt., gdyż okazuje się wiele naśladowań. Należne do tego mydło: **„Savon Grolich".** k szt. 40 cnt.

Grolicha **„Hair Milkon"** najlepszy środek do farbowania włosów złr. 1 do 2. Generalny skład: **J. Grolich, Berno.** Dostać można we wszystkich większych handlach. 61(10-?)

I otrzebujemy

MASŁA.

Zgłoszenia: **Zarząd mleczarni E. Dobrzyńskiej** w Krakowie. 215(2-3)

FEIGLA

Eau de Lilas fleuri.

Najlepsza toaletowa woda z bardzo miłym zapachem, rozpylona w pokoju, utrzymuje bardzo długo swój zapach. Cena flaszki wraz z niklowym rozpylaczem złr. 1, cnt. 20. Utrzymujemy także na składzie toaletowe mydła naszego wyrobu. 157(3-17)

Feigl i Spółka w Pradze.

Założony w r. 1815.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 marca.

Waluty.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 —	120 —
Marki niemieckie	57 60	58 —
20-to frankówka ważna	9 36	9 47
Rubel srebrny obrączkowy	1 33	1 43

Obligi.

Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.

	płacą	żądają
Wspólna państwowa renta papierowa	94 25	95 25
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 —	105 —
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
4% galicyjska pożyczka krajowa	103 50	105 —
4½% „ „ „	97 50	98 50
6% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	100 50	101 25
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	97 —	99

Listy zastawne i dłużne.

Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.

	płacą	żądają
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4½ „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 56 let.	94 25	95 —
4% „ „ „ „ „ „ 62 let.	99 20	100 —
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	107 40	108 —
5% „ „ „ „ „ „ „ niepr.	100 40	101 10
4½% „ „ „ „ „ „ „	98 20	99 —
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100 50	101 50

Akcje kolejowe i bankowe

prócz kuponu bieżącego.

		płacą	żądają
Kolei Karola Ludwika	po 210 złr	211 —	213 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej	„ 200 „	247 —	249 —
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie	„ 200 „	319 —	323 —
Banku gal. dla handlu i przemysłu w Krakowie	„ 200 „	— —	— —

Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	21 50	22 50
„ Stanisławowa	29 50	— —
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	16 50	17 50
„ węgierskiego „ „	12 —	1[illegible] —
„ włoskiego „ „	12 -	13 —
Bazylika Buda-Peszt	[illegible] 40	7 40

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarz. Jana Gadowskiego